

Użytkownik zawinił, portal zostanie ukarany

16 lutego 2020

Brytyjski rząd bierze się za szkodliwe treści w mediach społecznościowych – zgodnie z nowymi regulacjami, takie platformy, jak „Facebook” i „Twitter” zaczną być odpowiedzialne za treści zamieszczane przez ich użytkowników.

Jak informuje BBC era bezkarności wielkich informatycznych koncernów się kończy – przynajmniej na terenie Wielkiej Brytanii. Zmiany w brytyjskim prawie sprawiają, że odpowiedzialność takich gigantów jak „Facebook” czy „Twitter” stanie się wreszcie realna, a nie jedynie – nomen omen! – wirtualna. Dzięki temu ochrona użytkowników, szczególnie tych najmłodszych i jednocześnie najbardziej narażonych w tej sferze, będzie lepsza. Brytyjski regulator medialny Ofcom otrzyma szerokie uprawnienia w zakresie regulacji internetu, a zmiany w prawie sprawą, że taki „Facebook” będzie pociągnięty do odpowiedzialności w określonych przypadkach.

Już w zeszłym roku rząd Theresy May zapowiadał wprowadzenie najostrzejszych na świecie przepisów w tym względzie. Mówiło się nie tylko o ochronie internautów, ale również o pociągnięciu do odpowiedzialności największych firm w tym sektorze. W grę mają wchodzić nie tylko surowe kary, ale także osobista odpowiedzialność ich szefów.

Nowe przepisy mają sprawić, że to poszczególne platformy będą odpowiadały za treści publikowane na ich łamach, a nie jedynie poszczególni użytkownicy. Jeśli na przykład na Facebooku pojawią się nielegalne treści to właśnie po stronie „Facebooka” będzie leżała odpowiedzialność karna za zamieszczenie tych właśnie treści. Co więcej, giganci social mediów mają być zobowiązani nie tylko do usuwania tego typu treści, ale także mają zapobiec dalszemu pojawianiu się ich.

W kwietniu zeszłego roku rozpoczęły się konsultacje w tej sprawie. Minister kultury, mediów i sportu Nicky Morgan oraz szefowa Home Office zapewniają, że proponowane zmiany nie wpłyną na wolność słowa w internecie. Będą bardzo precyzyjne i wymierzone w konkretne zjawiska, takie jak terroryzm, pedofilia oraz zachęcanie do samookaleczenia lub samobójstwa. Dotkną również mniej firm, niż spodziewano się wcześniej.

Źródło: PolishExpress.co.uk